

Stalin z nami - pokój zwycięży!



TRÓJCIĘTARUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 316 (1235)

GDAŃSK, CZWARTEK 16 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

NARODY ŚWIATA ŻĄDAJĄ:

1. Zakazu broni atomowej
2. Powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń
3. Potępienia agresji i zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy narodów
4. Wycofania obcych wojsk z Korei
5. Zakazu wszelkiej propagandy wojennej i ukarania podżegaczy wojennych
6. Zaniechania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez anglo-amerykańskich imperialistów.

„SZTANDAR POKOJU” NA RYSACH najwyższym szczycie polskich Tatr

ZAKOPANE PAP. 12-osobowa ekipa członków Klubu Wysokogórskiego zrealizowała swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. W dniu 15 bm. o godzinie 11.40 ekipa zatknęła „Sztandar Pokoju” na Rysach, najwyższym szczycie polskich Tatr, na pograniczu polsko-czechosłowackim. Ekipa dokonała tego wyczynu mimo szalejącej burzy śnieżnej i spadających lawin.

W skład ekipy wchodził: kierownik Wawrzyniec Zuławski, kompozytor i członek alpinisty polski, Tadeusz Nowicki, ZMP-owiec Hanna Kuralówna, Tadeusz Giewont — góral z Zakopanego, Władysław Rój i Eugeniusz Strzebiński — robotnicy z Zakopanego, dr Radwańska — Paryżka — przewodnik górski, Witold Paryski, Zenon Węgrzynowicz — student U. J., Tadeusz Pawłowski kierownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Krystyna Jakubowska oraz Krzysztof Brun, motocyklowy mistrz Polski.

II Światowy Kongres Pokoju rozpoczyna w dniu dzisiejszym obrady w Warszawie

PRAGA PAP. Wydział Informacyjny Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obronców Pokoju opublikował komunikat o przeniesieniu Kongresu do Warszawy. Komunikat podkreśla, że dokonanie w tak krótkim okresie ogromnej i skomplikowanej pracy przygotowawczej w związku ze zmianą miejsca Kongresu oraz zapewnienie normalnego przeprowadzenia Kongresu w Warszawie jest nowym wyrazem ogromnej inicjatywy, energii i ofiarności obrońców pokoju.

Attlee — stwierdza dalej komunikat — nie zgodził się, aby Kongres odbył się w Sheffield, 48 godzin przed otwarciem Kongresu, w momencie gdy przeszło 2 tysiące delegatów — przedstawicieli 73 krajów znajdowało się już w drodze do Anglii, rząd brytyjski opuścił żelazną kurtynę na swych granicach, brutalnie gwałcił elementarne zasady demokracji.

JEDNAKŻE ŚWIATOWY RUCH W OBRONIE POKOJU JEST TAKĄ SIŁĄ, KTÓREJ ATTLEE NIE JEST W STANIE POWSTRZYMAĆ SWYMI POLITYCZNYMI MECHANIZMAMI. Attlee nie wziął pod uwagę tego, że delegaci na Kongres są wyrazicielami pragnień setek milionów ludzi, że każdy delegat świadomy jest całej odpowiedzialności i wielkości swej misji.

Na tym polega NIEZWYCZAJNA SIŁA OBOZU POKOJU.

Rząd brytyjski nie zaprzestał szyskan

LONDYN, PAP. Rząd brytyjski nie zaprzestał prób przeszkodzenia odbycia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Obecnie czyni on przeszkody w wyjeździe delegatów angielskich do Warszawy.

W tej chwili nie można jeszcze stwierdzić, ilu delegatów angielskich będzie mogło udać się do Warszawy. Dotychczas z Sheffield do Polski udało się 100 delegatów brytyjskich i zagranicznych.

Reakcyjna prasa angielska wszelkim sposobami usiłuje zastraszyć delegatów brytyjskich. Dyrekcje fabryk odmawiają urlopu robotnikom — delegatom na Kongres.

koju: literata Jarosława Iwaszkiewicza i katolickiego publicystę — Wojciecha Kętrzyńskiego.

WARSZAWA PAP. W nocy z dnia 14 na 15 bm. przybyła na lotnisko na Okęcie samolotem z Pragi 20-osobowa delegacja KANADYJSKA. Przewodniczył jej pa-

stor dr James G. Endicott — członek Kongresu Obronców Pokoju. Tym samym samolotem przybyli dwaj przedstawiciele P.E.D. AFRYKI oraz jedyny dopuszczony przez władze angielskie na Kongres w Sheffield przedstawiciel ARGENTYNY Gregorio Bermann. Prócz delegatów przybył również

redaktor odpowiedzialny angielskiego wydania pisma „Obroncy Pokoju” Blackman.

Następnym samolotem z Pragi przybyła 14-osobowa delegacja BELGIJSKA, której przewodniczy prof. uniwersytetu w Brukseli — Max Casys. Razem z delegacją belgijską wylądowała w Warszawie delegatka LUKSEMBURGSKA pani Julie Biermann oraz dwoje delegatów angielskich — Florens Matthews i George Clarke.

WARSZAWA PAP. We wczesnych godzinach porannych 15 bm. przybyła do Warszawy pierwsza grupa delegatów NIEMIECKICH. W skład grupy wchodzi członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju — znakomici pisarze Arnold Zweig i Anna Seghers, poeta Johannes R. Becher i przewodniczący rady zakładowej stoczni „Deutsche Werft” w Hamburgu Heinrich Ehrk oraz sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju — Heinz Willman.

Wysiadających z pociągu delegatów niemieckich serdecznie witają przedstawiciele PKOP — Leon Kruczkowski i Jarosław Iwaszkiewicz, oraz członkowie Misji Dyplomatycznej NRD.

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. w porze obiadowej samolotem z Pragi przybyła przewodnicząca delegacji CZECHOSŁOWACKIEJ Anežka Hořínová — Spurná — wicemarszałek Czeskiego Zgromadzenia Narodowego oraz dr Anna Szelechova.

Jednocześnie przybyli dwaj dziennikarze FRANCUSCY Jean

Pierre Chabrel i Marcel Valtat z „L'Humanite”.

W tym samym czasie samolot z Sofii przywiózł 21-osobową delegację BULGARSKĄ. Na czele delegacji stoi minister poczty i telegrafów Bułgarii Deola Dragaczewa, przewodnicząca Bułgarskiej Ligi Kobiet.

WARSZAWA PAP. W godzinach popołudniowych przybył samolotem z Pragi dalsi członkowie delegacji FRANCUSKIEJ, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, b. minister lotnictwa Republiki Francuskiej Pierre Cot, deputowana — Claude Vaillant-Couturier, b. minister lotnictwa — Charles Tillon, profesor Akademii Medycznej w Paryżu Benjamin Weil-Halle i inni.

Tym samym samolotem przybyła 4-osobowa delegacja CHILE, której przewodniczy sławny poeta — Pablo Neruda oraz 6 dalszych delegatów włoskich z Ambrogio Donini, b. ambasadorem Włoch w Warszawie na czele. Prócz tego przybyli przedstawiciele: NIKARAGUI, COSTARIKI, MEKSYKU, SYRII i EGIPCI.

Następnym samolotem przybyli również z Pragi delegaci FRANCJI, USA, HOLANDII i W. BRYTANII. M. in. przybył znany pisarz francuski Yves Farge, pastor anglikański ze Stanu Nowy Jork — John W. Darr, robotnik z Glasgow (Szkocja) Colin Wright, sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego Holandii — S. Schoen i inni.

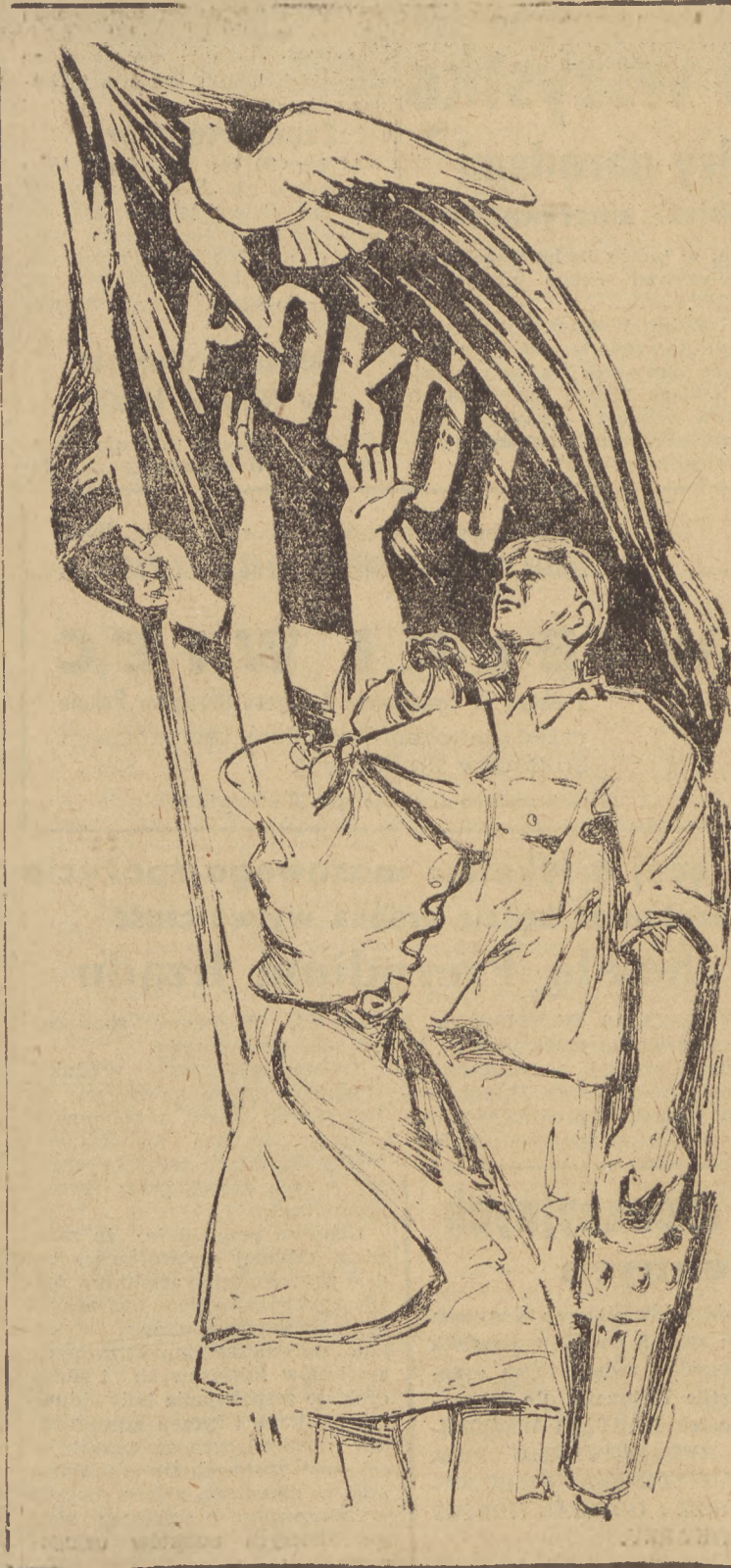
Przybyłych witali: wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Jerzy Putrament oraz członek PKOP — Wojciech Kętrzyński.

Entuzjastyczne powitanie przywódców światowego ruchu pokoju Prof. Joliot-Curie w Warszawie

WARSZAWA PAP. W późnych godzinach wieczornych 15 bm. pociągami z Pragi przybyli do Warszawy członkowie przywódcy światowego ruchu obrońców pokoju: przewodniczący Stałego Komitetu światowego Kongresu Obronców Pokoju prof. Joliot Curie, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Kuo Mo-fo, Fajdziejew i Nenni. Równocześnie przybyły liczne grupy delega-

tów na Kongres z kilkunastu krajów, a wśród nich przewodniczący delegacji angielskiej Croxther, radziecki pisarz Erenburg i inni.

Delegatów serdecznie witali przedstawiciele Polskiego Komitetu Obronców Pokoju z przewodniczącym prof. Dembowskim na czele oraz wielotysięczna rzesza publiczności.



Posłowie pokoju ze wszystkich krajów i kontynentów

WARSZAWA, PAP. Ze wszystkich stron świata nadchodzą do Warszawy pociągi, wiozące delegacje, przybywające na II Światowy Kongres Obronców Pokoju. Delegacje witane są na dworcach entuzjastycznie przez przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego.

14 listopada w godzinach rannych przejechał granicę czechosłowacką pierwszy pociąg z Pragi, wiozący delegatów 17 narodów.

Wśród przedstawicieli ZWIĄZKU RADZIECKIEGO znajdują się znakomici pisarze Tichonow i Vencelowa oraz prof. Paładin. Delegacja WĘGERSKA, która powróciła z Anglii, składa się w przeważającej części z robotników i chłopów. Na czele delegacji węgierskiej stoi rektor uniwersytetu w Seged — prof. Kalman Laslo. ALBAŃCZYK — prezentacja Shevget Musaraj — prezes Związku Albańskich oraz duchowny muzułmański Gijsh Hjez Prishita. RUMUNIE zaś — rektor uniwersytetu w Cluj prof. Emil Petrovici.

Liczne reprezentowane delegacji WŁOSKIEJ, w której skład wchodzi przedstawiciele różnych grupowań politycznych i zawodów, przewodniczy senator Palermo.

Na czele delegacji AUSTRII stoi prof. dr Brandkremmer, a 7-osobowej delegacji SZWAJCARSKIEJ przewodniczy dr Hans von Fischer.

CYPR wysłał 5-osobową delegację z Costas Partasidesem na czele.

W grupie tej są również przedstawiciele URUGWAJU, KUBY, ARGENTYNY, CHIN, MONGOLII, SZWECJI, USA, HOLANDII, INDII i EKWADORU.

Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy przybyły na Dworzec Główny, by powitać przyjeżdżających delegatów. Do delegacji zagranicznych przemieścił w imieniu Rady Państwa i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej — wicemarszałek Sejmu Barcikowski. W powitaniu wzięli również udział: ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew, ambasador Chin Peng Ming-chih i przedstawiciele państw demokracji ludowej.

WARSZAWA PAP. W ciągu całego dnia 14 bm., do portu lotniczego na Okęcie co kilka godzin przybywały samoloty z różnych stron świata. Przyjeźdźcami nimi delegacji bojowników o pokój z RUMUNII, GRECJI, SZWECJI, FINLANDII i DANII.

Delegacje witane były serdecznie przez tłumy mieszkańców stolicy oraz przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Obronców Po-

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Nie było jeszcze w historii ludzkości kongresu o takim zasięgu i takim znaczeniu dziejowym. Do stolicy naszej przybyli przedstawiciele ludów ze wszystkich krańców świata. Przyjechali, by naradzić się nad sprawą największą dla nas wszystkich wagi — nad sprawą — jak obronić i utrwalic pokój.

Dawno już zostawiliśmy za sobą okres, w którym ruch pokoju stawał dopiero pierwsze kroki i zdobywał sobie prawo współ stanowienia o losach świata. Nie ma już dziś człowieka, który by nie widział ogromu potęgi zawartej w zjednoczonym i zorganizowanym działaniu ludzi, pragnących pokoju i przeciwstawiających się podlegaczom wojennym. Do Warszawy przyjechali nie utopisci i beznadni marzyciele, ale ludzie wiedzący czego chcą, wiedzący w jaki sposób walczyć o realizację swych dążeń i dysponujących siłą zdolną do wprowadzenia tych dążeń w życie. Ogłoszony kilka miesięcy temu apel sztokholmski podpisało przeszło pół miliarda ludzi! Jaki jeszcze dokument — w ciągu całej historii ludzkiej — może się poszczycić poparciem tak ogromnych mas ludzkich?

Ruch pokoju wyraża interesy i dążenia wszystkich ludzi na świecie nienawidzących wojny. W imię hasła pokoju idą do walki — nie zważając na więzienie i prześladowania — ludzie w Ameryce, w Niemczech zachodnich, w Japonii, w Jugosławii i w Hiszpanii. W imię hasła pokoju walczą na śmierć i życie bohaterzy żołnierze ludowi w krajach kolonialnych i zależnych. W imię pokoju i dla pokoju pracują ofiarnie robotnicy i chłopcy i wszyscy ludzie pracy w krajach rządzonych przez lud. W imię pokoju i dla pokoju tworzą swe dzieła najlepsi artyści i naukowcy wszystkich krajów. Który ruch w historii może się poszczycić równie wielką i równie różnorodną armią bojowników?

Ruch pokoju — jednoczy ludzi najrozmaitszych poglądów i przekonań. W szeregach obrońców pokoju są reprezentanci wszystkich niemal ideologii i wszystkich światopoglądów ludzkich, z wyjątkiem — rzecz jasna — „ideologów” agresji i ludobójstwa. Ci wszyscy przedstawiciele najrozmaitszych światopoglądów i sposobów myślenia znajdują wspólny język, jeśli idzie o działanie na rzecz pokoju. W wyniku wolnej i nieskrępowanej wymiany poglądów, odrzucając przez stosowane przez imperialistów metody narzucania swej woli innym, obrońcy pokoju nakreślili program działania, zawarty w apelu sztokholmskim, a następnie w uchwałach praskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wszystkie obrady kierowniczych ciał ruchu pokoju odbywały się w atmosferze wolnej i szerokiej wymiany poglądów. W tej samej atmosferze miał się odbyć Kongres zwołany do Sheffield. Anglicy imperialiści zlekli się jednak potęgi prawdy, wolności i pokoju i nie dopuścili do Kongresu w Sheffield. Z tym większą też siłą głos ten rozlegnie się z Warszawy. Tym bardziej wymownym będzie też klimat wolności i swobodnej wymiany zdań na Kongresie w Warszawie i tym większa będzie wymowa i siła uchwał przyjętych w naszej stolicy. Jaki ruch w historii może się równać z ruchem pokoju, jeśli idzie o jego zasięg? Jaki ruch w historii potrafił tak zjednoczyć na płaszczyźnie wolnej i demokratycznej współpracy przedstawicieli wszystkich narodów, ras, wyznań i światopoglądów?

Siła obozu pokoju, w skład którego wchodzi czołowy oddział walki o pokój — Związek Radziecki oraz wszystkie kraje demokracji ludowej w Europie i Azji, wynika z jego nierozdzielnej więzi z najszerszymi masami ludzkimi i z nieodpartą siłą jego programu. Siła ta już potrafiła sparaliżować niejedną antyludzką plan imperialistów, a możliwości jego nie tylko się nie wyczerpują, ale przeciwnie, rosną i przybierają na mocy. Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju wytyczył temu największemu ruchowi naszych czasów nowe drogi i wyznaczył nowe metody działania. Na uchwały te czeka z wiarą i ufnością cała ludzkość, zagrożona przez imperialistycznych ludobójców.

Z całego serca życzymy delegatom na II Światowy Kongres Pokoju jak najbardziej pomyślnych i owocnych obrad. Niech z II Kongresu Światowego nasz ruch walki o pokój wyjdzie jeszcze bardziej wzmocniony i jeszcze potężniejszy, uzbrojony w rozległy szary program działania, zdolny do zadania jeszcze silniejszych ciosów ludobójcom i podlegaczom wojennym.

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Związek Radziecki uczyni wszystko dla ugruntuowania współpracy między narodami

Minister Wyszyński odpowiada na pytania kobiet amerykańskich

NOWY JORK PAP. W połowie października do Nowego Jorku przybyła grupa tysiąca kobiet z postępowej organizacji „Kobiety Amerykańskie w Obronie Pokoju”, aby przedłożyć ONZ wezwania do wznowienia wysiłków na rzecz pokojowego uregulowania kwestii spornych i urzeczywistnienia zakazu wszelkiej broni masowej zagłady ludzi. Delegacja nie została jednak dopuszczona do siedziby Ogólnego Zgromadzenia.

11 listopada minister Wyszyński przyjął 6 delegatek wspomnianej organizacji z przewodniczącą dr Klementyną Paolone na czele.

Na pytanie delegacji dotyczące stanowiska rządu radzieckiego w sprawie broni atomowej, minister Wyszyński przypomniał, że Związek Radziecki prowadzi uporczywą walkę o spowodowanie bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako nie dające się pogodzić z honorem i sumieniem ludzi. Następnie szef delegacji radzieckiej oświadczył: Związek Radziecki wypowiadał się i wypowiada za całkowity bezwarunkowy zakaz broni atomowej, chociaż posiada sam broń atomową.

Na pytanie, co rząd radziecki uważa za najszybszą i najskuteczniejszą drogę położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei, minister Wyszyński odpowiedział: Najprostszą, najszybszą i najskuteczniejszą drogą położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei jest zakończenie wojny i natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i innych wojsk cudzoziemskich.

W odpowiedzi na pytanie, czy po 5 latach istnienia ONZ wykonuje swój pierwotny cel — pokojowe regłowanie sporów między państwami, minister Wyszyński stwierdził, że w chwili obecnej nie można powiedzieć, by Organizacja Narodów Zjednoczonych wykonywała skutecznie to swoje zadanie. Będzie ona mogła zadanie to wykonać, jeżeli będzie stanowiła organizację rzeczywiste międzynarodową i nie przekształci się w narzędzie któregoś wpływowego państwa lub grupy państw.

Następne pytanie brzmiało: „Czy możliwe jest, zdaniem waszego rządu (i czy odnoście się do tego przychylnie), by szefowie głównych państw zebraли się razem i znów omówili zagrożenia, kryjące w sobie zagrożenie pokoju?”

Minister Wyszyński odpowiedział: „Oczywiście możliwe i oczywiście odnosimy się przychylnie do takiego kroku, jak spotkanie szefów głównych państw i omówienie zagadnień związanych z utrzymaniem pokoju”.

NA ROZKAZ WASZYNGTONU — RZĄD ANIELSKI usiłował stordedować Kongres Pokoju

Tajny okólnik premiera Attlee ujawnia haniebną rolę brytyjskich „socjalistów”

PRAGA PAP. Jak donosi Agencja Telepress, praskie biuro tej agencji otrzymało dokument, demaskujący kulisy machinacji rządu angielskiego w stosunku do II Światowego Kongresu Pokoju. Podajemy niżej fragmenty okólnika noszącego tytuł: „O II Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju”.

Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie kongres ten spowodowałby dla krajów, uczestniczących w pakcie północno-atlantycznym, rząd angielski starał się zbadać wszystkie możliwe sposoby, by niedopuszczyć do odbycia tego kongresu lub by podjąć takie środki przeciwko jego organizatorom, które by zmusiły ich do przeprowadzenia kongresu w jakimkolwiek innym miejscu lub sprawiły, że kongres ten byłby pozbawiony znaczenia, gdyby mimo wszystko odbył się w Londynie. Jednakże (angielskie) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie posiadało niestety prawnych podstaw do ogłoszenia zakazu kongresu i dlatego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie może podjąć z góry koniecznych środków. Dlatego rząd angielski musi działać, wychodząc z założenia, że kongres odbędzie się i że będzie się nazywał II Światowym Kongresem Zwolenników Pokoju.

Równocześnie rząd angielski do skonał zdejść sobie sprawę — uśredniając potencjalne możliwości Kongresu — ze spoczywającego na nim zgodnie z paktem atlantyckim obowiązku uczynienia wszystkiego co jest w jego mocy, by przeszkodzić w odbyciu Kongresu. Rząd podejmuje następujące zarządzenia administracyjne:

1. Ani jeden cudzoziemiec nie uzyska zezwolenia na przyjazd do Anglii w celu uczestniczenia w

organizacji Kongresu, Erenburgowi i jeszcze pięciu Rosjanom, którzy prosili o wizy wjazdowe dla wzięcia udziału w przygotowaniu kongresu odmówiono. Komunistę francuski Laffitte, który jako obywatel francuski nie potrzebuje wizy wjazdowej, został zatrzymany natychmiast po przyjeździe do Anglii i odesłany z powrotem do Francji.

Hutnicy i górnicy przodują w „Wartach Pokoju”

WARSZAWA PAP. Tysiącami ton stali, węgla, tysiącami metrów tkanin, dodatkową produkcją wielomilionowej wartości wita ją mas pracująca II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W zakładach pracy całego kraju, w gminach i gromadach zaciągnięto „Warty Pokoju”. Wszędzie rozbrzmiewa hasło: PRACUJEMY DLA POKOJU, WALCZYMY O POKÓJ, WYWALCZYMY TRWAŁY POKÓJ!

Już w dniu 13 bm. hutnicy Śląska zaciągnęli „Warty Pokoju”. Wielki sukces uzyskali robotnicy hut „Kosciuszko”, którzy podczas pełnienia „Warty”, w dniu 14 bm. wykonali roczny plan produkcji surowców. Załoga postanowiła wyprodukować do końca roku jeszcze 30 tys. ton surowców.

W hucie „Baildon” robotnicy wszystkich wydziałów wykonują swe dzienne zadania w granicach od 136 do 171 proc. normy. Robotnicy hut „Bobrek” skrócili czas wytopu stali we wszystkich piecach średnio o 1 godzinę 23 minuty. Podobne meldunki napływają z hut: „Pokój”, „Zgoda”, „Stalowa Wola”, „Ostrowiec” i innych.

990 ton węgla ponad plan wydobyl już w czasie trwania „Warty” górnicy kopalni „Ludwik”. 2372 tony węgla postanowili wyprodukować w listopadzie br. ponad plan górnicy kopalni „Czeladź”.

Podobne meldunki napływają ze wszystkich kopalń Górnej i Dolnej Śląska.

Czyn włóknarzy

14 bm. 30 tys. włóknarzy łódzkich pełniło już „Warty Pokoju”. W ZPB im. Dzierżyńskiego 5000 robotników i robotnic wzmagają produkcję na „Wartach Pokoju”. W ZPB im. Hanki Sawickiej i im. 1 Maja do „Warty” stanęli wszyscy robotnicy.

Sukcesy murarzy w Nowej Hucie

Wielkie sukcesy uzyskują murarze Nowej Huty, współzawodniczą-

wydania wizy delegatom zagranicznym rozpatrywana będzie indywidualnie. Rząd angielski odmówił wydania wiz wszystkim niepożądanym cudzoziemcom. Nie należy jednak informować organizatorów kongresu o tych wypadkach, w których zamierza się stosować to zarządzenie. Kongres stanowi poważną próbę zespolenia międzynarodowej opinii publicznej wokół pokojowej polityki radzieckiej, opartej na zakazie broni atomowej i rezygnacji z wykorzystania tej broni. Toteż rząd angielski zamierza wykorzystać wszystkie środki jakim dysponuje, aby pokazać opinii publicznej Anglii i za granicą istot-

ny charakter kampanii obrońców pokoju. Delegacja angielska na sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych będzie rozporządzała wszystkimi niezbędnymi faktami, by demaskować cele i metody kongresu i napiętnować kongres jako narzędzie polityki radzieckiej.

Załączam egzemplarz wniosku dotyczącego przeprowadzenia kampanii w sprawie rozbrojenia i obrony pokoju — przekazanego telegraficznie sir Gladwyn Jebbovi w Lake Success. Wniosek ten będzie rozpatrywany przez delegację brytyjską w ONZ i przez inne delegacje krajów, które podpisały pakt atlantycki, potem ich materiał wykorzystany zostanie przez delegację brytyjską.

Okólnik ten został rozesłany przedstawicielom angielskim, akredytowanym przy wszystkich rządach, które podpisały pakt atlantycki. Kopie okólnika zostały przekazane ministrowi do spraw krajów wspólnoty brytyjskiej, w celu przekazania wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Ottawie, oraz do Moskwy, Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii, Aten i Ankary. Otrzymałmyśmy zaświadczenie, że II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju odbędzie się w Sheffield, a nie w Londynie. Równocześnie propagandziści tej kampanii obrony pokoju podkreślają, że kongres odbędzie się — jak mówią — w kapitalistycznej twierdzy produkcji wojennej.

(—) ATTLEE

Strajk powszechny 4 milionów robotników włoskich

RZYM PAP. Cztery miliony robotników, techników i urzędników włoskich zakładów przemysłowych przystąpiły we wtorek do strajku, który był jednym z największych w historii włoskiego ruchu zawodowego. Strajk rozpoczął się o godz. 14 i zakończył się o godz. 18. Za strajkiem wypowiedziały się wszystkie organizacje zawodowe z Włoską Konfederacją Pracy na czele.

Strajk jest odpowiedzią na zerwanie przez przemysłowców trwających przeszło 3 miesiące

rokowań w sprawie podwyżki płac dla robotników wykwalifikowanych.

Delegacja Chin do Rady Bezpieczeństwa opuściła Pekin

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, we wtorek odleciała z Pekinu do Nowego Jorku 9 osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę zbrojnej agresji amerykańskiej na Tajwan.

Premier Grotewohl przedstawił Izbie Ludowej skład rządu NRD

BERLIN PAP. W środę 15 bm. odbyło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Izby Ludowej, Diekmann wskazał na doniosłość obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W imieniu parlamentu i narodu niemieckiego Diekmann wyraził delegatom Kongresu warszawskiego najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Następnie premier Otto Grotewohl, któremu Izba Ludowa powierzyła misję utworzenia rządu, przedstawił parlamentowi skład nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzi: premier Otto Grotewohl, 5 wicepremierów, Walter Ulbricht, Heinrich Rau, który pełnić będzie również funkcję przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, Otto Nuschke, dr Loch, który kierować będzie również Ministerstwem Skarbu i dr Bolz, miano-

Maurice Thorez na kuracji w ZSRR

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez przybył do Moskwy na kurację. Stan zdrowia Thoreza jest obecnie zadowalający. Maurice Thorez odbywa kurację w sanatorium pod opieką lekarzy radzieckich i francuskich.



Pan Ede i angielska konstytucja

Angielski minister spraw wewnętrznych p. Chuter Ede nie może się teraz uskarżać na brak „popularności”. „Kampania pod Sheffield” wniosła sławę jego imienia na cały świat. Ale panu Ede nie wystarczy sława jednego z najgłębszych dzieł, mordów, jakiego wydała ludzkość.

Pan Ede nie chce być tylko palą policyjną i słuszną. Ktoś bowiem bardziej od niego powołany jest do roli interpretatora konstytucji angielskiej, do miarodajnego wyjaśnienia, co należy rozumieć przez burżuazyjną wolność słowa i wolność zgromadzeń?

I oto p. Ede wszedł na trybunę parlamentu brytyjskiego i wypowiedział słowa, które przejdą do historii: — Odmówiłem wiz 215 osobom, które chciały przyjechać na Kongres w Sheffield — raportował nie bez uczucia dumy główny policjant brytyjski. — Nie upuściłem do Anglii 7 osób, które uzyskały wizy. Nie upuściłem również 65 osób, które nie potrzebowały wiz. „Rząd brytyjski jest zadowolony, że nie odstąpił od wielkich tradycji brytyjskich w dziedzinie wolności słowa i zebrał”.

BBC nie podała, jak przyjął to rewelacyjne oświadczenie parlament brytyjski. Na całym świecie przyjęto je tak, jak na to zasłużyło. Gromkim śmiechem.

Dzisiaj, dnia 16 listopada b.r. o godz. 16-ej
ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
organizuje
WIELKI WIEC
z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju
przed gmachem Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych
(naprzeciwko dawnego kina „Światowid”)

Więcej artykułów masowego spożycia produkować będzie drobna wytwórczość Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Ustawa o korzystaniu miejscowych surowców i odpadki przemysłowe. Dalsze zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia, wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości, jest przedmiotem uchwały powziętej w tych dniach przez Prezydium Rządu.

Uchwała przewiduje, że zadaniem drobnej wytwórczości będzie produkowanie artykułów masowego spożycia niewytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów luksusowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, wynikających ze wzrastającej stopy życiowej. Do zadań drobnej wytwórczości należy również zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usługowych.

Narada zespołów redakcyjnych gazetek ściennych

Dzisiaj o godz. 16, w dniu otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbędzie się w sali zebrań ORZZ w Gdańsku (ul. Bojowców 5) narada członków zespołów redakcyjnych gazetek ściennych z zakładów pracy i świetlic Wybrzeża. Po dokonaniu krytycznej oceny nadesłanych gazetek NASTĄPI WRĘCZENIE NAJLEPSZEMU ZESPOŁOWI REDAKCYJNEMU PROPORCA PRZECHODNIEGO „GŁOSU WYBRZEŻA” ORAZ NAGRÓD, UFUNDOWANYCH PRZEZ ORZZ I ODDZIAŁ MORSKI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY.

Dożywnie więzienie za handel walutami

WARSZAWA PAP. 14 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę trzech kupców - spekulantów: Starca Franciszka, Nowickiego Tadeusza i Galanta Wacława.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący: oskarżonego STARCA FRANCISZKA na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze; osk. NOWICKIEGO TADEUSZA na 12 lat więzienia i utratę praw na 5 lat; osk. GALANTA WACŁAWA na 10 lat więzienia i utratę praw na 5 lat.

Niech żyje ZSRR - ostoja narodów walczących o pokój

W walce o pokój zwyciężymy

Od kilku lat ludzkość toczy dramatyczną walkę z siłami agresji, które usiłują narzucić światu nową wojnę. Już nazajutrz po rozgromieniu hitlerystów, imperialistów wszystkich krajów rozpoczęli nowe, zdrażdzieckie knowania, które w ich chrobliwej wyobraźni, mają im oddać władzę nad światem. Nie łatwiej jednak zadanie nawet dla tak doświadczonej zbrodniarstwa i podległości wojennych, stoi potężny obóz pokoju skupiający blisko połowę ludzkości, obóz reprezentowany przez szereg wielkich państw z potężnym mocarstwem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim na czele. Siły i możliwości tego obozu mierzą się nie tyle jego historycznymi sukcesami i zwycięstwami, ile nieustannym marszem naprzód i stałym wzrostem jego potęgi.

Lata, które minęły od zakończenia drugiej wojny światowej nie były na szczęście tylko okresem przygotowań do nowej wojny. W toku tych lat rozrosła się rodzina wolnych narodów budujących własne szczęśliwe życie. Do ich grona przybyły: wielomilionowy naród chiński i Niemiecka Republika Demokratyczna. Coraz wyżej wznosi się sztandar walki o wolność narodów Korei, Wietnamu, Indonezji i innych krajów kolonialnych.

Każdy sukces demokracji i wolności był klęską i śmiertelnym ciosem dla imperializmu. Na przestrzeni lat powojennych znacznie skurczył się zasięg kapitalizmu, podstawami tego ustroju wstrząsają konwulsje kryzysu, dewaluacji, bezrobocia i głębi mas. Droga naszego obozu, obozu pokoju i postępu znaczą — zwycięska realizacja planów gospodarczych w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego w Związku Radzieckim, ogromny wzrost dobrobytu mas i niefaworytów w historii śmiały przeobrażenia przyrody, zakładające fundamenty komunizmu na jednej szóstej części kuli ziemskiej. Droga ginącego kapitalizmu i imperializmu znaczą nie słychane w swych rozmiarach zbrojenia, wzmożona produkcja środków masowej zagłady ludzi, stworzenie systemu groźb i terroru w stosunkach międzynarodowych, jawne interwencje w wewnętrzne stosunki obcych państw, rozpętywanie wojen zaborczych.

W miarę ujawniania się oblicza polityki imperializmu amerykańskiego w sprawach międzynarodowych postępowało deptanie praw demokratycznych i wolności obywatelskiej wewnątrz państw kapitalistycznych. Wymownym wyrazem haniebnego upadku, do jakiego doszła tzw. „zachodnia demokracja”, były metody terroru i gwałtu, jakie zastosował „socjalistyczny” rząd angielski w stosunku do obrońców pokoju. Nikczemność imperializmu i jego antyludowe oblicze wyrażają się w tym, że w ramach jego „demokracji” nie ma już miejsca nie tylko dla hasel wolności narodowej i społecznej, ale nawet dla żądania pokoju międzynarodowego. Przywódcą kapitalizmu jest ściśle związana z polityką wojny. Pokój zagroziłby systemowi kapitalistycznemu, dlatego zwolennicy i nosiciele hasel pokojowych są prześladowani jak najgorszy zbrodniarze, na rozkaz monopolistów amerykańskich władze się ich do więzień i oddaje pod sąd.

Za krótkie są jednak ręce imperialistów, by mogli powstrzymać walkę o pokój, by mogli zdusić wolę tej walki w masach. Pół miliarda podpisów zebranych pod apelem sztokholmskim są dowodem bezradności imperializmu w jego rozpaczliwym zmaganiu się z siłami demokracji i postępu. Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zwołany w Anglii na rozkaz Wall-Street, rozpoczyna w dniu dzisiejszym swe obrady w naszej stolicy, w Warszawie. Dunaj napelnia się serce na myśl o tym doniosłym fakcie. Dźwigająca się z gruzów bohaterska stolica, staje się trybuna, z której

rozlegnie się głos wolności i pokoju na cały świat.

Bogate są tradycje wolnościowo-narodu polskiego, tradycje walki o „naszą i waszą wolność”. Tworzyli je Kościuszko i Pułaski, Dąbrowski i Wróblewski, Waryński, Dzierżyński i Marchlewski, Świerczewski i wielu innych działaczy demokratycznych i robotniczych. Do tych chwalebnych tradycji, pomnożonych przez zwycięską walkę naszego pokolenia o wolność narodową i społeczną, dołącza się Kongres Pokoju w Warszawie.

W ogromnym wysiłku narodu polskiego, w jego nieugiętej walce o utrwalenie pokoju, poczesne miejsce zajmuje wkład społeczeństwa Wybrzeża. Postawieni na rubieżach państwa ludowego ludzie Wybrzeża czynem i słowem wyrażają zrozumienie swych zadań. Setki tysięcy podpisów zebranych pod apelem sztokholmskim przez tysiące działaczy i agitatorów pokoju, wygospodarowane dobra wielomilionowej wartości w naszych stocznich, fabrykach, w portach, na kolejach i w biurach są materialnym wyrazem dojrzałości politycznej społeczeństwa Wybrzeża i jego zdecydowanej woli walki o pokój.

Ludzie Wybrzeża mają czołgo bronić. Dzięki braterskiej pomocy potężnego mocarstwa socjalistycznego staliśmy się krajem morskim. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i ucząc się na jego doświadczeniach wykonujemy dumne plany gospodarcze, dźwigamy naszą gospodarkę morską do wyżyn, o jakich marzyć nie mogła polska burżuazja. Rośnie z dnia na dzień produkcja naszych stocznich, coraz częściej pokazuje się nasza bandera na morzach świata, coraz szybciej przeładują towary nasze porty. Trwały pokój pomnoży owoce tej pracy. Kto kocha morze, kto z nim łączy swe życie, ten musi być za pokojem. Walkę o pokój głoszą nasi marynarze na wszystkich morzach i oceanach, w szeregach bojowników o pokój kroczą budowniczowie naszych statków — robotnicy, inżynierowie i konstruktorzy, nasi naukowcy, artyści i nauczyciele.

W obliczu rozpoczynającego się dziś obrady Drugiego Światowego Kongresu Pokoju, w obliczu rozpoczynającego się dziś wiel-

kiego przeglądu sił międzynarodowego obozu postępu kroczącego pod wodzą Związku Radzieckiego, krzepnie w nas świadomość naszej potęgi. Obozowi na szemu wskazuje bowiem drogę wielki Stalin, pod jego kierownictwem idziemy od zwycięstwa do zwycięstwa. Nam, budowniczym lepszej przyszłości świata nie są potrzebne wojny, podczas pokoju mnożą się nasze siły, pokojową pracą udowodnimy naszą przewagę. Nam, budowniczym lepszej przy-

szłości ludzkości potrzebny jest trwały pokój i potrafimy go narzucić wszystkim wrogom. Świadomi wielkiej siły jaką reprezentuje międzynarodowy obóz pokoju pod kierownictwem Związku Radzieckiego i Józefa Stalina, w oparciu o najszerze masy bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność organizacyjną, w oparciu o dorobek rozpoczynającego się dziś Kongresu, stoczymy oczekujące nas nowe walki i osiągniemy w nich niechybne zwycięstwo.



„Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw wyrodnieniu i niewoli, którymi imperializm zatrął życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najważniejszy obowiązek, wpływający z tragicznej nauki wojny i doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej Ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości”.

Bolesław Bierut

Czołowy oddział bojowników o pokój Delegacja radziecka na Kongres w Warszawie

Kraj Rad, który od początku swego istnienia trwa nieugięcie na straży pokoju, gwarantując wszystkim narodom, małym i dużym, prawo do samostanowienia i wolności, wskazując im jednocześnie drogę pokojowego współżycia i rozwoju — wysłał na Kongres liczną delegację reprezentującą 200-milionową rodzinę narodów radzieckich. Delegatami na Kongres są wybitni przedstawiciele ludzi radzieckich, którzy krwią swoją okupili wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego, a dziś tworzą swą pracą budują mocne fundamenty trwałego pokoju na świecie i postępu całej ludzkości.

Wśród delegatów znajduje się Aleksiej Mieresjew, Bohater Związku Radzieckiego, gorący patriota i internacjonalista. Lotnik Mieresjew, ciężko ranny w bojach z najeźdźcą hitlerowskim, czuł się kilkanaście dni po śniegu, aby przez linię frontu dotrzeć do swoich. Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i używając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej. Tak samo jak w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, grożącemu zagładą milionów ludzi i ich kultury — tak samo dziś w walce przeciwko zbrodniczym planom imperialistów angloamerykańskich, grożących zagładą całej ludzkości — lotnik Mieresjew broni słusznej sprawy. Mieresjew walczył i walczy o pokój.

Na Kongres przybył Borys Polewój, autor znanej powieści „Opowieść o prawdziwym człowieku”, której bohaterem jest Aleksiej Mieresjew.

„Sprawa pokoju jest godną najwyższej ofiary, nawet ceny życia” — powiedział Mikołaj Rossyjski, autor znanej powieści „Opowieść o prawdziwym człowieku”, który jest członkiem KC WKP(b), deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR i członkiem Prezydium Wszechzwiązkowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W obradach Kongresu wzięcie udział jeden z czołowych kompozytorów radzieckich Dymitr Szostakowicz. Jego ostatnie oratorium „Pieśń o lasach” służy stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Członkini delegacji radzieckiej Wanda Wasilewska, gorąca patriotka polska, współtwórczyni odrodzonego Wojska Polskiego, zajmie należne miejsce wśród delegatów Światowego Parlamentu Pokoju.

NIE CHCEMY WOJNY i dlatego do niej nie dopuścimy mówi delegatka Ziemi Gdańskiej Wanda Furman

Uczestnicząc w II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, pamiętam o tym, że jestem delegatką wybraną przez województwo gdańskie, przez ludność kaszubską zamieszkującą ziemię, na której zaczęła się druga, tak straszna dla Pomorza wojna światowa. Długo zastanawiałam się tylko nad tym, jak najlepiej wypowieść wszystkie uczucia i wszystkie myśli, które żywi

każda kobieta, gdy chodzi o spokojną egzystencję jej rodziny i dzieci, gdy chodzi o prawo do godziwego zarobku, do spokojnego wypoczynku i swobodnej rozrywki — do tego wszystkiego po prostu, co osiągamy w naszej pokojowej pracy, a czego pozbawiłaby nas wojna.

Powiem na Kongresie Światowym, że zbrodnicze plany imperialistów zmierzających do rozpętania nowej wojny, pioską sen z oczu wszystkich matek i nas, niepozorne, nieuczone i proste kobiety, tysiące takich jak ja, zmuszają do zdecydowanego oporu, do sprzeciwu, do walki o pokój. Nie uda się nigdy i nikomu złamać postawy matek w obrocie życia ich dzieci. I dlatego zbrodniarze wojenni mogą próbować formować pułki i armie, ale nie zdobędą dla nich żołnierzy, mogą nie udzielać wizyj wojdowskich i aresztować nawet delegatów kongresowych — ale nigdy nie zdołają zahamować potężnego rozwoju ruchu obrońców pokoju.

Nie będzie wojny gdy nie chcą tego milionowe masy ludzi pracy całego świata. My, za wszyscy, ja w imieniu gdańskiego Wybrzeża, a inni delegaci w imieniu całej Polski i wszystkich ludów świata, które ich wybrały, jedziemy na Kongres po to, żeby powiedzieć: „Ludzie pracy całego świata nigdy więcej nie będą mięsem armatnim imperialistów. Nie chcemy wojny i dlatego do niej nie dopuścimy”.

WANDA FURMAN

chłopka z Parchowa, pow. kartuskiego — delegatka na Światowy Kongres Pokoju.

Prof. Fryderyk Joliot-Curie wielki uczony i bojownik o pokój

„Ogarnęła mnie potężna pokusa zamknąć się, odgrodzić od świata w murach laboratorium. Ale zadałem sobie pytanie: a kto skorzysta z dokonanych przeze mnie odkryć? I zrozumiałem, że abym mógł spokojnie siedzieć w laboratorium, powinienem uprzednio walczyć w szeregach tych, którzy pragną, by wykorzystano zdobycie nauki w celach pokojowych, nie zaś w egoistycznych celach drapieżców, nie zaś w celach rozpętania wojny...”.

Wojna, która najlepiej charakteryzuje postać profesora Fryderyka Joliot-Curie, przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wielkiego uczonego i bojownika o pokój.

Prof. Joliot-Curie, który wraz z małżonką Ireną Joliot-Curie, otrzymał w 1935 r. nagrodę Nobla, poświęcił ogromne, historyczne zasługi w dziedzinie fizyki atomowej. Zdaniem prof. Joliot-Curie energia atomowa winna służyć ludziom, służyć nie niszczeniu, ale tworzeniu coraz lepszych warunków życia dla wszystkich ludzi na świecie.

Fryderyk Joliot-Curie obchodził kilka miesięcy temu 50-lecie urodzin. Całe jego życie świadczy o szlachetnym, ofiarnym patriotyz-

mie, o umiłowaniu wolności i pokoju. Z narażeniem życia przeżywał w 1940 r. tzw. ciężką wodę, niezbędną do fabrykacji stosu atomowego. Dzięki niemu nie dostała się ona do rąk hitlerowców.

W okresie hitlerowskiej okupacji, mimo namowy wyjazdu do Anglii lub USA, pozostał we Francji. Brał czynny udział w organizowaniu francuskiego Ruchu Oporu, organizował laboratorium, produkując materiały wybuchowe dla partyzantów, walczących z okupantem o wolną Francję. Podczas wojny prof. Joliot-Curie wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Francji.

Kiedy po wyzwoleniu Europy dzięki wspaniałemu zwycięstwom Armii Radzieckiej, anglo-amerykański imperializm przystąpił do organizowania nowej rzezi i zagroził pokojowi świata, prof. Joliot-Curie stanął do walki o pokój i w dalszym ciągu poświęcił jej swą naukę, wiedzę i talent organizacyjny.

W 1948 r. widzimy go na obradach Wrocławskiego Kongresu Intelktualistów. Na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, 20 kwietnia 1949 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Po-

koju. W ten sposób staje na czele potężnego ruchu obrońców pokoju, który objął setki milionów ludzi, bez względu na rasę, narodowość i przekonanie polityczne.

Imperialistyczni podpalacze wojny nienawidzą prof. Joliot-Curie. Na rozkaz mocodawców amerykańskich wasalny rząd francuski usunął w marcu br. prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej.

Dowodem wielkiego uznania wszystkich postępów ludzi świata dla prof. Joliot-Curie były tysiące listów protestacyjnych przeciwko szlachetnemu wobec USA posunięciu rządu francuskiego. W Paryżu, podczas pochodu 1 maja miliony Francuzów żądały anulowania haniebnego decyzji.

Uderzając w prof. Joliot-Curie, podżegacze wojny i ich lokaje chcieli złamać moralnie tego wielkiego uczonego i bojownika, chcieli uderzyć w ruch pokoju. Tymczasem rośnie i potężnieje z dniem każdym ruch obrońców pokoju, a prof. Joliot-Curie — mimo szyszan i represji — dalej stoi w pierwszych szeregach walczących.

Kiedy imieniem potężnej armii obrońców pokoju miał przemówić

do całego świata II Kongres Pokoju w Sheffield, zlekli się tego imperialiści i ich slugusi. Zgodnie z wolą Waszyngtonu rząd Attlee — Bevin nie dopuścił do Kongresu w Anglii. Rząd brytyjski nie zważał się przed brutalnym, bezprawnym aresztowaniem, szkalowaniem i wydaleniem z Anglii prof. Joliot-Curie i innych wybitnych działaczy ruchu obrońców pokoju.

Nie udało się imperialistom zgłuszyć pokojowego głosu milionów. Rozlegnie się on na całym świecie z wolnej Warszawy, do której przyjechał również prof. Joliot-Curie.

„Kongres powinien doprowadzić do osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej — pisze prof. Joliot-Curie — oraz powinien dowieść ponownie, że pokojowe współistnienie dwóch ustrojów świata jest możliwe i konieczne. Musimy znaleźć sposoby i środki, by doprowadzić do porozumienia między wszystkimi narodami”.

O tę doniosłą sprawę będzie dążyć nieugięcie, jak dotąd, walczyć wielki uczyony i bojownik o pokój, którego cały lud polski wraz ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, wita serdecznie w stolicy naszego kraju.

B. T.

Na byłym hitlerowskim szlaku strategicznym POWSTAŁ MOST POKOJU

Ten most był ważnym ogniwem w planach zaborczych Hitlera...

Wiedzieli dobrze hitlerowcy, że jedyną realną siłą stojącą na drodze ich szaleńczych i zbrodniczych dążeń do panowania nad światem jest kraj socjalizmu — Związek Radziecki. Wiedzieli o tym i dlatego nie szczędzili sił i środków, przy wydanej pomocy ze strony międzynarodowej reakcji, przygotowując się do napaści na Kraj Rad.

Od 1933 r. hitlerowskie Niemcy przeobrażały się w jeden wielki obóz wojenny. Prusy Wschodnie ze względu na ich strategiczne znaczenie, miały w planach Hitlera odegrać poważną rolę w wojnie przeciwko Polsce a następnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale od Rzeszy oddzielało Prusy polskie Pomorze, polski „korytarz”.

Wbrew żywotnym interesom narodu polskiego sanacja prowadziła politykę zdrady narodowej i zaprzętała, kumając się z hitleryzmem, spełniając wszystkie jego nakazy i życzenia, coraz bardziej bezczelne i coraz bardziej natarczywe. Ale ostatecznie żądania nawet dla sanacji, mimo jej najlepszych chęci, wobec zdecydowanej podstawy ludu polskiego, broń nącego naszego Pomorza, było niewykonalne. W kwietniu 1939 roku Hitler zażądał „korytarza

się czerwona gwiazda, ale jej jasny i ognisty blask gonili teraz i pioszy cofające się w popłochu, rozbite i zdeorganizowane ciosami Armii Radzieckiej hitlerowskie kolumny. Opuśczały zagrabione ziemie. Gdy w styczniu 1945 roku, pod obuchem ostatniej radzieckiej ofensywy hitlerowcy wycofali się z Pomorza, paroma ładunkami dynamitu rozbili i zniszczyli doszczętnie most w Knybawie — most pychy, most agresji, most — wojny.

...Pierwsi byli saperzy radzieccy

Był to pierwszy, powojenny, radosny kwiecień, czy maj, gdy do Warszawy, do domu, wracał z wojennej tułaczki stary warszawski robotnik, związkowiec i KPP-owiec, tow. Adam Borkowski. Nie znalazł ani domu, ani najbliższych — nie on jeden, i nie pierwszy ani ostatni z tych, z którymi wojenny los obszedł się tak srodo. Nie było na razie co robić w Warszawie. Płakać i rozpłacać na gruzach? Z dawnego życia zatrzymał Borkowski robotniczą energię i wiarę w lepszy, jaśniejszy dzień, i swe mostowo — ślusarskie kwalifikacje.

Powłóki był Borkowski wzdłuż Wisły, i w Płocku, i w Toruniu i dalej, wiślany nurt hamowały rozbite przęsła, rozwalone filary, zdruzgotane przyczółki mostowe.

Knybawa. Tu, do tej budowy zapędził kiedyś Borkowskiego okupanci. Był pewien, że teraz lada dzień rozpocznie się odbudowa. Więc czekał. Klepał chłopom plugi, naprawiał brzozy, kuł konie — za mieszkanie, za żywność, byle doczekać odbudowy mostu, którego zadaniem byłoby teraz służyć nie wojnie i agresji, lecz pokojowi i pokojowemu budownictwu.

Jak zawsze, pierwsi byli saperzy radzieccy. Odmalowali nurt wiślany, pousuwali niewypały, podciągali najbardziej groźne i tarasujące rzekę elementy dawnej konstrukcji, po prostu — otworzyli przełot żeglowny. W parę miesięcy później Ministerstwo Komunikacji zainstalowało w Knybawie biuro polowe. Od razu do pracy zgłosił się Borkowski.

Do pierwszego młota, do pierwszej windy, do pierwszego łańcucha OUL mógłby zapewne mieć jakieś słuszne pretensje. Już tam ani Borkowski, ani majster warsztatowy Czajkowski, ani brygadziści Gibowski za dużo po urzędach nie biegali, tylko zbierali na rzędzia i sprzęt gdzie popadło, ale za to robota ruszyła i jak jeszcze! W 46 roku odbudowano już potężny filar, a nie układali go z ułomków, o nie. 12 ton waży jeden blok kamiennego gzymsu. W ciągu 47 i 48 roku podnosili jedyną zachowaną przęsło, chwytając się jedną stroną na przyczółku, a drugim bokiem leżąc w wiślany nurt. Niejedną trzeba było wybudować pod porę, która nieczyni wleżała trójkątowa sterzoła wśród wiślanych fal. Niejedną szkie wyrysował młody kreślacz Gerard Siegmüller, niejedną ciężarówkę, pełną grubych drewnianych podkładów przywoził młody kierownik Leon Jarząbek. Ale robota szła. A tymczasem gdzieś w śląskich hutach, wślad za przęsłami mostu Śląsko - Dąbrowskiego, odlewały się elementy mostu spod Knybawy.

„Korowód olbrzymów”

Zgodnie z zaplanowanym terminem, wczesnym latem bieżącego roku zaczął się montaż konstrukcji żelaznej „Mostostalowy”. Odczołby taki, Złotym Krzyżem. Za służby odznaczony majster montażowy Leopold Gromulski, czy racjonalizator Bolesław Kochan, nie żył w Knybawie prowadził „Korowód olbrzymów”. Chwiał się na potężnych dźwigach duże stalowe bele, podnosiły dźwigny, la wirowały nad rzeźnym lustrem kwadratowe blachy poszycia. Dźwięczały bez przerwy pneumatyczne młoty niferów, syczały palniki spawaczy. Jazgotały windy i łańcuchy, podpyływały i odpływały na wiślanej fali ciężkie, brzuchem sunące po dnie, wiślane barki. Budowano most, a z mostem rosła i ludźle. Po 10 godzin dziennie kreslił młody Siegmüller, a wieczorem, specywnie zziębnięty, czony „drańkował” do Teżewa, byle zdążyć na pociąg do Gdańska, na

wykłady w Szkole Technicznej. Dziś Siegmüller nie jest już kreślaczem, zdążył zostać technikiem. I Jarząbek porzucił ciężarówkę. W jednym z gdańskich liceów jest prymusem w klasie kreślarskiej. Gibowski jest brygadziście, a Edward Biedny i Adolf Riebandt to zasłużeni racjonalizatorzy.

Z początkiem września most stał już o własnych siłach. Do zimy miało być położone blachy nieckowe, a ułożenie jezdni betonowych — to była zgodnie z planem budowy sprawa roku przyszłego. Do czerwca 1951 roku wszystko powoli i pięknie byłoby ukończono. W czerwcu 1951 roku przejechałyby wtedy pierwsze samochody i pierwsze furmanki. Od czerwca 1951 roku nie trzeba byłoby czekać na most. I czuwałby nad przejeżdżającymi pociągami. Jeszcze tylko 3/4 roku...

Na cześć Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

Pokochała załoga „swoją” most, przywiązała się do swej pracy. Wielu chłopskich synów z Koncowa i Starej Wisły przeobraziło się w betonarzy, zbrojarzy, monterów, ślusarzy — i, nonsens pozorony, ale właśnie dlatego, że im tu wszystkim razem dobrze i swojsko, i wszystko dokładnie wiedzą co i jak — postanowili skończyć z tym mostem wcześniej. Jak tylko stanęła konstrukcja — jedna wszystkich ożywiła myśl: tak się starać i tak przyspieszyć prace, by most oddać do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Różne krzyżowały się projekty. Ktoś poddał pomysł zbudowania „prowizorki”, ale przeprowadzenie jednej drewnianej jezdni przez długie mostu kosztowałoby ok. 5 milionów zł, a czy nie szkoda drzewa i roboty, straconej na układaniu

nie a potem zrywanie tej prowizorki? Ktoś drugi był zdania, że można by rzucić przez długość mostu jedno pasmo jezdni, już betonowej. Gdyby tak „mostostalowcy” zechcieli położyć wszystkie blachy nieckowe, to dałoby się chyba radę... Od projektu do projektu. Za dużo było wreszcie tych pogwarek przy pracy więc zdecydowano się na zwolnienie nara

wytwórczej całej załogi. Niech wszyscy powiedzą co myślą.

Powiedzieli. Jeden po drugim wypowiadali się robotnicy: z państwowego kierownictwa i z „Mostostalu”, od budowy jezdni i od konstrukcji. Betoniarze i monterzy. Cieśle i warsztatowcy. Zbrojarze i obsługa kafaru. I wszyscy zaczęli od jednego. Ze idzie o rocznicę Rewolucji, że Rewolu-

cja dała naszemu narodowi już dwa razy niepodległość, że dzięki niej budujemy u siebie teraz nowe wolne od wyzysku życie, że dzięki niej istnieje potężne państwo socjalizmu — nasz wielki przyjaciel Związek Radziecki, który stoi nieugięcie na straży pokoju, jest chorążym wszystkich postępów i antywojennych sił na świecie. A przecież właśnie pracą może klasa robotnicza okazać swą zdecydowaną wolę przeciwstawienia się wojnie i wojnę tę udaremnić. Dlatego czynnem pokojowym trzeba uczcić 33 rocznicę Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju i na taki czyn zdobędą się również budowniczości mostu w Knybawie. Most cały będzie oddany do użytku jeszcze w bieżącym roku, w terminie kilku tygodni po jego ukończeniu, z chwilą gdy beton nawierzchni już odpowiednio dobrze się zwiąże. Na cześć Wielkiego Października i Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przedterminowo zostanie otwarty wielki most — symbol naszej pokojowej pracy.

H. CIESLIŃSKA



Dzięki podjęciu zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, i II Światowego Kongresu Pokoju prace zostaną ukończone przed terminem. Na zdjęciu: robotnicy Pelpliński, Shibuski i Jaski z „Mostostalu” przy kolowrocie. (Foto — W. Celle).

W Domu Słowa Polskiego (Ostatnie przygotowania do Kongresu)

Wielka hala Domu Słowa Polskiego, która przeznaczona jest na drukarnię, została po-

dzielona dziesiątkami ścianek, poprzecinana korytarzami. Nie są to naturalnie ściany z cegieł i tynku, lecz z desek kryjących się za draperiami z materiału. Ośrodkiem zainteresowań jest naturalnie centralna część — wielka sala konferencyjna. Jest już ona prawie całkowicie ukończona — otacza ją 14 potężnych posągów, z których każdy przedstawia kobietę na reku której przysiadł gołąb.

Całość jest utrzymana w kolorze kremowym, kremowe są ściany, portrety i zasłony. Jasne są stoły i krzesła, jasne i ogromnie długie stoły prezydialne. — Znieść się przy nich chyba ze 200 osób. W górze wszystkimi kolorami mienią się sztandary, flagi wszystkich państw, wszystkich narodów. Na matowych szybach stropu oświetlonych długimi żarówkami — dającymi tzw. dzienne światło — we wszystkich językach świata powtarza się słowo pokój.

Gdy odslonimy jedną z kolar i wyjdziemy w lewo lub w prawo — zobaczymy ogromnych rozmiarów hole. O tym jak są wielkie świadczy to, że kilkaset wieszaków zajmuje w nich tylko maleńki kącik. Gienną, są prawie niewidoczne. W holach tych znajduje się kilkanaście kiosków MHD i bogate, piękne wystawy rysunków, fotografii, kukielek.

Jest tu wystawa „Walka o pokój w rysunkach dziecka”, jest wystawa „Wczoraj i dziś” — kilkadziesiąt dużych plansz — zapoznaje nas z karykaturami malowanymi przez grafików różnych narodowości — przez Rosjan i Japończyków, Amerykanów i Włochów — ale malowanymi w tym samym celu — aby być i chlostać podżegaczy wojennych.

Jest również gablotka — przed którą robi się naprawdę bardzo

smutno — choć tytuł na niej niewinny „zabawki amerykańskich dzieci” — to już nie ironia, to są autentyczne zabawki, które oszaleli zbrodniarze chcą wcisnąć w dłoń dziecka — maleńkie karabiny maszynowe, zabawki — bomby atomowe, samoloty, fortece, czołgi, które, gdy je się nakręci, strzelają...

Wystawę tę pokazują sobie ruchem głowy robotnicy, którzy przenoszą przez westibul wielkie litery, z których na froncie gmachu zmontuje się słowo „pokój”. Oni takich zabawek nie daliby swym synom — oni uczą ich już na elementarzu czytać o pokojowej twórczej pracy...

Nie można zatrzymać się długo w jednym miejscu, trzeba iść dalej, bo może się zdarzyć, i zdarza się, że tam, gdzie jeszcze przed godziną było przejście, wyrośnie jakaś ściana, że tam, gdzie sadziłeś, że będzie korytarz, jest właśnie piękna kawiarnia.

W kawiarniach tych już szumią maszynki do kawy, gotuje się herbata. W „Domu Słowa” pracują setki osób, które stąd dniem i nocą nie wychodzą — tyle mają roboty. Trzeba im dać na miejscu posiłek.

W części gmachu, gdzie mieszczą się pokoje dla prasy, ruch ogromny — przyjechało już wielu dziennikarzy zagranicznych — młoda Chinka zapisuje blocek trudnym, chińskim pismem. Są już dziennikarze radzieccy, francuscy, węgierscy...

Chodzą, oglądają i nie mogą wyjść z podziwu — „fantastique, splendide” — wola młody Francuz. Rzeczywiście, to co widzimy w „Domu Słowa” jest wspaniałe. Mogli dokonać tego tylko wspaniali, pełni ofiarności i entuzjazmu ludzie. Niektórzy inżynierowie, dekoratorzy, malarze, robotnicy — obrazają się, gdy im ktoś zaproponuje drzemkę, odpoczynek. „Już ja wiem, kiedy na to czas, jak się wszystko skończy”...

Największy ruch panuje w salach, gdzie pracują tłumacze — tu zgłaszają się przyjeżdżające delegacje, tu słyszą wszystkie języki świata, tu ma się już przedsmak dni kongresowych.



Pokrzyżujemy ludobójcze plany polityków bomby atomowej Niech żyje braterstwo między narodami!

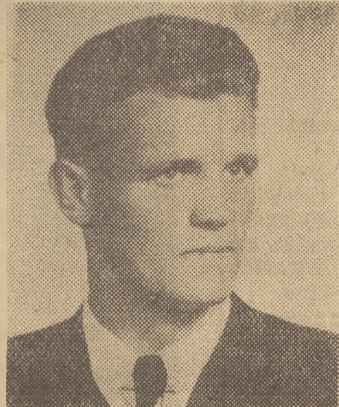
W WALCE O POKÓJ

hartują się nowe kadry działaczy społecznych na Wybrzeżu



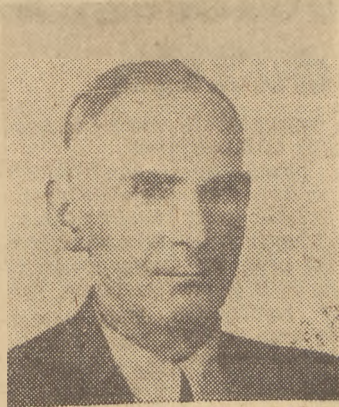
FRANCISZEK STANKOWSKI

działacz Związku Zawodowego Transportowców, wyróżnił się w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.



ROMAN ŁUCH

robotnik portu gdyńskiego, wielokrotny przodownik pracy, wyróżnił się w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.



MARIAN MOKWA

artysta-malarz, wyróżnił się w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim na terenie Sopotu.



ALEKSY ANTKIEWICZ

czterokrotny mistrz Polski w boksie, działacz społeczny i agitator pokoju.



MICHAŁ BIAŁKOŃ

pracownik angielskiej Państwowej Przedsiębiorstwa Budowlanego w Wejherowie, członek ZMP, agitator pokoju.



FRANCISZEK NIKIEL

urzędnik DOKP, działacz ruchu pokoju, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za ofiarę pracy w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.



HIERONIM MAJEROWSKI

chłop średniorolny z Trzcianny (pow. sztumski) uchodzący w skład trójki obywatelskiej zebrał pod apelem sztokholmskim 15 tysięcy podpisów.



JADWIGA SZULC

robotnica PGR w Klecku, przodownica pracy, działaczka Głównego Komitetu Obronców Pokoju w Straszewie.



KAZIMIERZ PLUTA

inżynier Stoczni Gdańskiej, czterokrotny przodownik pracy, agitator pokoju.



MARTA HEBEL

członek spółdzielni produkcyjnej w Polczynie (pow. wejherowski), aktywistka miejscowego Komitetu Obronców Pokoju.



MARIA BARANOWSKA

spawaczka Stoczni Gdańskiej, dwukrotna przodownica pracy, wyrabiająca przeciętnie 187 proc. normy, agitator pokoju.

Wszystkie wolne od zajęć chwile oddają pracy dla pokoju

Większość swego życia przeżyłam we Francji. Tam też poznałam faszystowski terror, mordy niewinnych ludzi, bombardowania otwartych miast i osiedli, niszczenie zabytów kultury. We Francji widziałam, jak naród, ludzie proszą i uczętni, walczą o pokój i przeciwstawiają się knowiom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Kiedy w 1947 r. powróciłam z mężem do Polski i zobaczyłam potworne zniszczenia wojenne, zrodziło się we mnie mocne postanowienie: walczyć o pokój. Poświęcam wszystkie wolne od zajęć domowych chwile dla pracy w Komitecie Obronców Pokoju. Chcę, by w świadomości każdego człowieka, każdej matki, tkwiło przekonanie, że pokój można wywalczyć. Agituje na zebraniach, akademiach, konferencjach, mówię ludziom o setkach milionów obrońców pokoju, o potężnej armii ludzi, młotujących pokój.

Ale, o pokoju nie wystarczy tylko mówić. Trzeba przede wszystkim czynnie pracować nad jego utrwaleniem. 18 milionów podpisów zlo-

żonych w Polsce pod apelem sztokholmskim oznacza, że naród polski pragnie pokoju. Jednak nie wszyscy jeszcze wiedzą, jak należy o pokój walczyć. Tym nielicznym trzeba to wytłumaczyć i przekonać, że można okiełznać podżegaczy wojennych. Nasz Powiatowy Komitet Obronców Pokoju w Sztumie postawił sobie za cel dotarcie w swej pracy do każdej gromady i każdego zakładu. Staramy się wygłaszać referaty na wszystkich zebraniach i masówkach. Mamy już kilkaset aktywistów, którzy w zakładach pracy, w świetlicy, domu i na boisku, są agitatorami pokoju. Aktywiści ze Sztumu utrzymują stałą łączność z 8 gminami powiatu. Wyjeżdżają stale do gmin i tam pomagają aktywistom wiejskim. W takich gminach jak Dzierżgoń i Stary Targ ruch obrońców pokoju objął wszystkich niemal ludzi, którzy swoją codzienną pracą dają wyraz pragnieniu utrzymania pokoju.

W dniu otwarcia II Światowego Kongresu Pokoju wzywam wszystkie kobiety — Polki do wzięcia udziału w walce o pokój, w walce o życie swych dzieci, mężów i rodzin. Wspólnie z kobietami całego

świata, bez względu na rasę i przekonania — pokój wywalczymy.
HELENA WOJDA
gospodyni domowa
wiceprzewodnicząca Pow. Kom. Obronców Pokoju w Sztumie

Jesteśmy w stanie pokrzyżować plany zbrodniarzy wojennych

Serdecznie i radośnie witam II Światowy Kongres Obronców Pokoju. Walka o pokój jednoczy dziś miliony ludzi na całym świecie. Wspaniały rozwój gospodarczy naszej ojczyzny, szczęśliwe życie nasze i naszych dzieci może być zapewnione tylko

w warunkach sprawiedliwego pokoju. Dlatego dziś jednakowo pragniemy pokoju: partyjni i bezpartyjni, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety i gotowi jesteśmy zdecydowanie o niego walczyć. Każdy, kto złożył podpis pod apelem sztokholmskim, każdy kto nie szczędzi wysiłku w pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, jest bojownikiem o pokój — jego obrońcą.

Są nas miliony i dlatego jesteśmy w stanie pokrzyżować plany zbrodniarzy imperialistycznych. Domagamy się zniszczenia wszelkich środków masowego morderstwa, likwidacji agresywnych planów imperialistycznych a w szczególności likwidacji agresji amerykańskiej w Korei. II Światowy Kongres Obronców Pokoju — prawdziwe przedstawicielstwo wszystkich ludzi miłujących pokój będzie manifestacją naszej siły, siły obozu, któremu przewodzą potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin, siły z którą liczyć się muszą imperialiści. I dlatego z radością witamy Kongres Pokoju, bowiem hasło — „pokój musi zwyciężyć wojnę”, stało się treścią naszej walki i pracy.

WSZOLA WLADYSŁAW
Robotnik CTPH
Członek Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Gdańsku

Zwiększając produkcję chleba utrwalamy pokój

Rolnicy — mało i średniorolni chłopcy, robotnicy rolni i członkowie spółdzielni produkcyjnych, nie pozostają w tyle za klasą robotniczą w walce o pokój. Hasła obrony pokoju dotarły do nas — członków spółdzielni produkcyjnej „Zdobyc Chłopska” w Kokoszkowicach i zmobilizowały nas do walki. Po czym nie wiedzieliśmy, jak realizować słowa „walka o pokój”. Ale wkrótce zrozumieliśmy, że najpełniejszym naszym wkładem w dzieło obrony pokoju będzie wzmocnienie wysiłków nad zwiększeniem produkcji rolnej oraz uświadomieniem wszystkich członków ich rodzin i indywidualnych gospodarzy o znaczeniu walki o utrwalenie pokoju.

Jak walczyć i spełniamy to doniosłe zadanie? Postawiliśmy sobie własne hasło: „Im więcej plonów, tym więcej chleba dla miast, tym więcej dobrobyt w kraju”. Po tej linii idą nasze wysiłki. Już w tegorocznej akcji żniwnej dzięki zwiększeniu wysiłków, osiągnęliśmy dość poważne rezultaty. Żyto, pszenica, owsa i jęczmień zebrałmy o 50 proc. więcej, niż w ub. roku. Równocześnie na licznych zebraniach człon-

kowskich wygłaszamy referaty na temat walki o pokój, agituujemy wśród indywidualnych gospodarzy. W pracy naszej aktywnej udział biorą kobiety i młodzież. Nasze żony i córki postanowiły np. dla zadokumantowania swej woli obrony pokoju, z okazji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, poświęcić dzień pracy przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych. Zobowiązanie to zostało wykonane. Zdaniem z członkami ZMP na czele, urzędująca we własnym zakresie zebrania, poświęcone ruchowi obrony pokoju, wygłasza referaty, tłumaczy mniej uświadomionym kolegom rolę młodzieży w tej walce.

Z chwilą zrzucenia hasła przez członków spółdzielni, zmieniła się na lepsze dyscyplina pracy. Członkowie spółdzielni zrozumieli, że nie można osłabiać naszej gospodarki, nie można tracić czasu, a trzeba wykorzystywać każdą chwilę, by walczyć o zwiększenie produkcji chleba, mleka, nabiału, tłuszczu. Dziś możemy pochwalić się takimi wzorowymi członkami, jak grupowy Leon Borucki, polowy — Bronisław Rekowicki, Lisakowski, Kułing i Borucki. Ci ludzie najlepiej rozumieją, że ich ofiarna praca jest poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Głębokim oburzeniem przyjęli członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej wiadomość o szykanach rządu angielskiego wobec delegatów na Światowy Kongres Pokoju. Ale srogo mylą się podżegacze wojny, jeśli myślą, że potrafią tym osłabić siły pokoju. Rząd angielski skompromitował się nie tylko wobec całego postępowego świata, ale również wobec własnego narodu. Nas nikt nie powstrzyma, idziemy naprzód, nie szczędzimy naszych sił dla walki o pokój.

Zwiększamy stale swój żywy i marny inwentarz. Zwiększają się nasze dochody, wzrasta dobrobyt, budujemy nowe, szczęśliwe życie. Ta twórcza praca jest możliwa jedynie w warunkach pokojowych. Nie chcemy, by wojna niszczyła nasz dorobek. Dlatego w codziennej pracy, z myślą o utrwaleniu pokoju, w przeciwieństwie do histerii podżegaczy wojennych, wierzymy w pokój, w jego trwałość, w zwycięstwo pokoju nad wojną.

JÓZEF MIELEWCZYK
Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Zdobyc Chłopska” w Kokoszkowicach (pow. starogardzki) — czynny działacz pokoju.

Wzorem uczonych radzieckich WZMACNIAJMY POSTAWĘ IDEOLOGICZNĄ naszych pracowników nauki

Kiedyś czołowi, postępowi ludzie krajów Europy wschodniej, w tej liczbie i Polacy, w swej walce z brutalnymi siłami wsteczństwa i reakcji musieli zbierać się w jednym z krajów zachodu.

Obecnie właśnie, wschód Europy stał się potężną twierdzą postępu i demokracji i do nas mogą przyjeżdżać wszyscy bez względu na przekonania polityczne, wszyscy, którzy pragną pokoju, aby swobodnie korzystać z naszej serdecznej gościnności, obradować nad sprawą zapewnienia pokoju wszystkim ludziom.

Napawa to nas dumą i radością, pozwala nauce się przekonać jak daleko poszliśmy naprzód. Z kraju, który nie bez słuszności był uważany za bastion ciemnoty, zacofania i faszystów, Polska stała się krajem wolnym, demokratycznym, krajem budującego się socjalizmu, krajem, który kroczy w pierwszych szeregach frontu pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Jednocześnie zdawać sobie musimy sprawę z tego, że wyróżnienie to nakłada na nas dużą odpowiedzialność. Nasz udział w obronie pokoju musi być nacechowany aktywnością. Musimy dać odpowiedni wkład w dzieło umocnienia sił obozu pokoju. Dlatego też wspieraliśmy rozmachem w produkcji manifestujemy naszą klasa robotniczą swoje uczucia dla Kongresu, swoją gotowość do obrony pokoju.

My, naukowcy, również wzmocniona praca uczelnym Kongres Pokoju. Rozumiemy, że obecna walka o pokój i postęp przeciwko reakcji i imperializmowi jest walką dwóch ideologii. Co mamy zrobić, aby w jeszcze większym stopniu przyczynić się do sprawy utrwalenia pokoju? I tutaj przykład naukowców radzieckich jest dla nas bardzo poczytelny. O wartości człowieka radzieckiego, wartości, która zdołała chlubić egzamin w czasie Wielkiej

Wojny Narodowej, zdecydowała jego silna ideologiczna postawa i jego wysoki humanizm, jego patriotyzm wobec swojej ojczyzny i głęboki proletariacki internacjonalizm.

Powinniśmy brać wzór z ludzi radzieckich. W tym celu musimy zdobyć mocne podstawy ideologiczne, zdobyć się na możliwie wysokie opanowanie marksistowskiego światopoglądu. Dlatego też w ramach zobowiązań z okazji Kongresu Pokoju, będę usilnie pracował nad sobą, aby móc skutecznie walczyć o pokój na każdym odcinku powierzonej mi pracy. Zobowiązuje się również przyczynić do wzmocnienia pracy ideologicznej wśród kolegów poprzez odczyty, dyskusje i wspólną pracę.

PAWEŁ SZULKIN
Rektor Politechniki Gdańskiej

Służymy wielkiej sprawie której na imię: Pokój

Wiadomość o stanowisku rządu angielskiego, łamiącego przyrzeczenie zezwolenia na odbycie II Światowego Kongresu Pokoju na terenie Anglii przyjąłem z najwyższym oburzeniem.

Dumą, wzruszeniem i radością napawa mnie jednocześnie wiadomość o tym, że Kongres odbędzie się w Warszawie, że z naszej umęczonej, a tak szybko dzięki pokojowi odbudowującej się stolicy popłyną na cały świat słowa ludzi prawdziwie wolnych, manifestujących na rzecz pokoju.

Jako człowiek, reprezentujący szkołę wyższą, wychowującą i kształcącą kadry nowej inteligencji Polski Ludowej, postanawiam wraz z całym personelem naukowym uczelni, w obliczu odbywającego się w Warszawie II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, wychować i wykształcić zastępy

ludzi, którzy poświęcą wszystkie swe siły dla walki o postęp i pokój.

Jestem wraz z całym personelem wykladającym tego zdania, że potężny głos przedstawicieli ludzi miłujących pokój, który rozlegnie się w czasie Kongresu z Warszawy, sparaliżuje niecne knownia anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, przekona wahających się jeszcze o słuszności naszej walki o pokój, zmobilizuje i zjednoczy je w wielką armię bojującą tej wielkiej sprawie, której na imię — Pokój, a której zwycięstwo jest tym pewniejsze, że sprawie tej przewodzą szermierzy walk o sprawiedliwość społeczną, pokój i wolność — wielki Związek

ADAM DOBROWOLSKI
Rektor PWSP w Gdańsku

Pracujemy dla Ojczyzny! Pracujemy dla pokoju!

Zaloga Zakładów im. gen. K. Świerczewskiego wita Kongres wzmożoną produkcją

Najliczniejsza w Elblągu zaloga Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego wita II Światowy Kongres Obróńców Pokoju nowym zrywem produkcyjnym. Potępiając nieczne postępowanie rządu angielskiego, robotnicy Zakładów Mechanicznych odpowiadają podżegaczom wojennym zwiększeniem produkcji.

Meldując o zaciągnięciu „Warty Pokoju” brygadziści spawaczy tow. Czarnecki oświadczyli:

— Zaloga naszych zakładów, witając II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie, postara się dać swą pracą godną odpowiedź anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym, kontynuującym zbrodnicze plany Hitlera.

Długa jest lista zobowiązań podjętych ku czci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przez zalogę Zakładów Mechanicznych.

Brygada Łożyńskiego wykonuje suszarkę, zaoszczędzając 30 roboczogodzin. Zaloga wzorując się na metodach robotników radzieckich, i stosując usprawnienia oraz lepszą organizację pracy, skróci wykonanie planu miesięcznego o 1350 roboczogodzin.

Robotnicy E. Pater i W. Kozłowski wykonują montaż w 32 zamiast 96 godzinach. Brygada malarzy pominięła wieżę na 16 godzin przed zaplanowanym terminem. Brygada transportowa dostarczyła w miesiącu listopadzie 6000 kg złomu ponad plan.

Zawijaczki H. Bieniasz, W. Fronczyk i M. Kulesza wykonują swoją pracę na dzień przed terminem. Brygady monterów i niterów ob. ob. Gajewskiego i Bilńskiego zaoszczędzają pracując przy urządzeniach mechanicznych 16 godzin.

Zaloga jednego z działów podnie

nie produkcję w czasie trwania „Warty Pokoju” od 13 bm. do 17 bm. o 25 proc. Pracownicy innego działu zwiększą produkcję z 250 na 300 sztuk jednostek miesięcznie. Niterzy wykonają 100 nitów dziennie ponad plan.

Robotnicy działu remontowego przeprowadzą kapitalny remont szlifierki znalezionej w złomie.

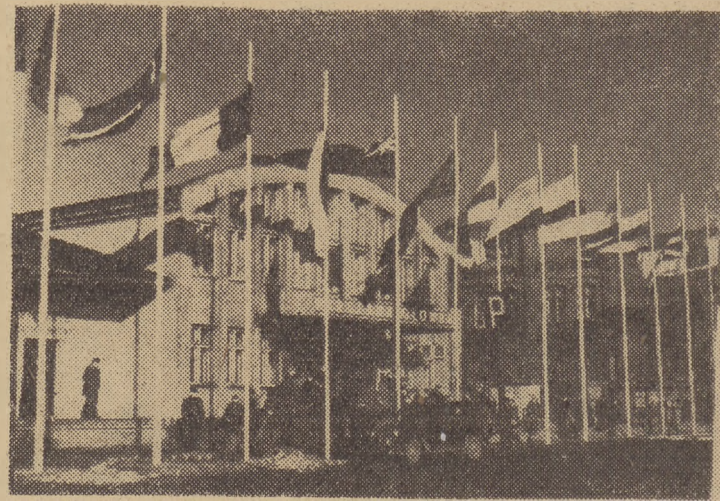
Slusarze tego działu wyremontują dół wagonów o piętnaście minut. Pracownicy instalacji ni zabezpieczą w pięciu budynkach rurociągi wodne. Spawacze podniosą wydajność pracy przy spawaniu specjalnych wózków z 118 proc. na 123 proc. Wydajność tę utrzymają do 2 grudnia br. Pracownicy transportu wewnętrznego skrócą czas wyła-

dunku wagonów o piętnaście minut.

Spośród wielu zobowiązań indywidualnych na uwagę zasługuje zobowiązanie tokarza Zygmunta Kłeczewskiego, który podjął się wykonywać dziennie 400 jednostek produkcji, zamiast 240 sztuk.

Fala meldunków o zaciągnięciu „Warty Pokoju” płynnie nieustannie z wszystkich oddziałów pracy: z wytwórni, oddziałów, brygad. Wartość zobowiązań podjętych w dniach 13 i 14 bm. wynosi już około 150 tys. złotych.

(P)



Warszawa przygotowuje się do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na zdjęciu: narodowe i pokojowe flagi przed Dworcem Głównym

255 proc. normy Dumny meldunek brygady młodzieżowej

Rząd angielski posłuszny rozkazom z Waszyngtonu, uniemożliwił odbycie Kongresu Pokoju w Sheffield. Dowiódł tym, że boi się pokoju, że pragnie wojny. Pragną wojny wszystkie ciemne siły imperializmu, o pokój walczy natomiast cała uczciwa ludzkość.

Piętnując zbrodniczych podżegaczy wojennych, usiłujących podstępnie, lecz bezskutecznie zagłuszyć głos pokoju, stwierdzamy, że obowiązkiem naszym, obowiązkiem wolnej polskiej młodzieży, jest wyteńczyć wszystkie siły i zdolności w kierunku utrwalenia pokoju przez wydajną i wzorową pracę.

Na cześć II Światowego Kongresu Pokoju wczoraj na „Warcie Pokoju” załadowaliśmy wspólnie z 31 brygadą robotników portowych 303 tony cukru, wykonując 255 proc. normy; zarazem pobiliśmy rekord Gdańska w załadunku cukru. Zobowiązanie nasze brzmi: uparczywie przekraczać wszystkie dotychczasowe osiągnięcia.

Feliks Grzechala

brygadziści młodzieżowej brygady robotników portowych im. Janka Kraskiego.

Pracownicy magazynów CSS zaciągnęli „Warty Pokoju”

Olebrzymi magazyn bazy Centrali Skór Surowych przy nabrzeżu rotterdamkim w Gdyni świeci pustkami. Przypruszone grubą warstwą soli resztki zmagazynowanych skór muszą być jeszcze dziś wysortowane, omlotkowane i przygotowane do wysyłki.

Dla Centrali zbliża się okres najbardziej intensywnej pracy. Lada moment ma nadejść s/s „Kościuszko”, który z dalekiej Argentyny przywiezie 2 tony skór nowojskiej. Magazyn musi być przygotowany na przyjęcie cennego ładunku, dlatego też pracownicy w rękach robotników Centrali.

Pogodny i wesoły nastrój panuje w miejscu, przy którym widnieje transparent „Warta Pokoju nr. 2”. Siedmioosobowa brygada sorterów pod kierownictwem Michała Mielewskiego zajęta jest odświeżaniem, klasyfikacją i omlotkowaniem (wybijaniem na skórę specjalnym młotkiem znaków rozpoznawczych Centrali) — Juchci pierwszy!... Blanko — juchci! — oznajmia co chwila donośnym głosem brygadier.

Rzucona rękoma robotników nowa sztuka pada z trzaskiem na stoł. Kryształ soli rozpryskuje się na wszystkie strony. Dwa razy

otrząpywać nie wolno. A zatem rzut musi być fachowy. Uzbójcy w specjalny noż Mielewscy bada uważnie, czy na skórze nie ma uszkodzeń. I tym razem również woła z widoczną satysfakcją — podeszwa średnia!

Na usmiechniętych twarzach robotników można wyczytać zadowolenie. Przecie dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wykonali 160 proc. normy i zamiast ośmiu ton przesortowali i omlotkowali prawie trzytysiąc.

I młody ZMP-owiec Pek i prodownik pracy Szczodrowski doskonale orientują się w wydarzeniach ostatnich dni. Dają oni wyraz swemu oburzeniu z powodu brutalnych represji rządu angielskiego, zaprzędanego amerykańskim kapitalizmem w stosunku do reprezentantów miliardowej rzeszy zwolenników pokoju.

— Przestraszyli się naszych ludzi — mówi Szczodrowski.

— Dawać tu, tych podżegaczy wojennych — wtrąca Karwacki — jakbyśmy ich omlotkowali, odechciałoby się im wojny!

Głośny śmiech wtórnie dociepowi Karwackiego.

(md)

Narodowy Spis Powszechny ułatwi realizację planu 6-letniego Prace przygotowawcze najsprawniej przebiegają w Gdańsku

W dniu 3 grudnia br. odbywać się będzie w całym kraju spis powszechny, obejmujący wszystkich mieszkańców.

Spisy powszechne przeprowadza się we wszystkich krajach świata, w jednakowych odstępach czasu, mniej więcej co 10 lat. W okresie międzywojennym odbyły się w Polsce spisy w latach 1921 i 1931.

Przeprowadzany obecnie spis powszechny ma donieść znacznie dla naszej gospodarki. Dostarczy on Głównemu Urzędowi Statystycznemu obszernego materiału, dotyczącego stosunków ludnościowych i gospodarczych naszego kraju. Statystyka ludowa ma obecnie za zadanie przedstawi-

nia rzeczywistości tak, jak wygląda ona naprawdę — w przeciwieństwie do statystyki krajów kapitalistycznych. Przykładem tego jest wysunięcie sprawy zatrudnienia, pomijanej w spisach przedwojennych.

Dzięki informacjom uzyskanym na podstawie spisu powszechnego będzie można lepiej niż dotychczas zaplanować odpowiednią ilość szkół, przedszkoli, urządzeń kulturalnych, dostateczną sieć komunikacyjną, pocztową, telefoniczną itd. Informacje o warunkach mieszkaniowych ludności posłużą do wysunięcia konkretnych wniosków, zmierzających do jej poprawy.

Jeśli chodzi o wieś, spis ma ustalić dokładnie liczby, wielkość gospodarstw indywidualnych, państwowych i spółdzielni produkcyjnych, z uwzględnieniem obszarów ziemi uprawnej, nieużytków, odłogów, pastwisk itp. Wiesz otrzymania kilka formularzy spisowych: dla gospodarstw indywidualnych, państwowych i spółdzielni produkcyjnych poszczególnych typów.

Wszystkie osoby powinny przed wypełnieniem formularzy spisowych poznać dokładnie ich treść by uniknąć pomyłek.

W przeprowadzeniu spisu weźmie udział na terenie naszego województwa 5 tys. komisarzy obwodowych. Odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu, nie

będą wykorzystane do innych celów — np. dla wymiaru podatku, dokwaterowania itp. Służą one jedynie do liczbowych zestawień statystycznych w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Prace przygotowawcze do powszechnego spisu ludności rozpoczęły się jeszcze w lutym br. W końcu sierpnia powołano Wojewódzkiego Komisarza Spisowego oraz Wojewódzkiego Komisję Spisową, która rozpoczęła pracę nad montowaniem aparatu spisowego na terenie województwa. Odbyły się już pierwsze odprawy powiatowych i gminnych komisarzy spisowych, celem zaznajomienia ich z organizacją spisu. W ciągu miesiąca października przeprowadzono takie prace, jak kontrolę wykazów powierzchniowych gospodarstw rolnych, nieruchomości, nieruchomości, kontrolę numeracji nieruchomości. W tym też miesiącu dokonano podziału całego województwa na obwody, których będzie ponad 4.500. Ukończono również werbunek około 5 tys. komisarzy obwodowych, rejonowych i dzielnicowych, szkolenie instruktorów powiatowych itp. Obecnie w czasie od 15 do 30 listopada, odbywa się szkolenie podstawowych pracowników spisowych.

Jak dotychczas, prace przebiegają najsprawniej w Gdańsku i powiecie tczewskim, słabiej natomiast w powiecie sztumskim. (Ork.)

W Miesiącu

Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wieczór literacki w „Klubie Książki”

W czwartek 16 bm. odbędzie się o godz. 18 w „Klubie Książki” w

Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego 16, wieczór literacki, na którym ob. Włodzimierz Wnuk wygłosi prelekcję pt. „O książce radzieckiej”.

Wieczór zostanie zakończony zagadkami literackimi z nagrodami. Wstęp bezpłatny.

Konkurs na recenzję audycji radiowej

Biuro Studiów Polskiego Radia ogłasza konkurs na najlepszą recenzję audycji radiowej: słuchowska, reportaży i pogadanek o życiu Związku Radzieckiego, z koncertów muzyki radzieckiej lub z utworów literackich pisarzy radzieckich.

Autorzy najbardziej wnikliwych i wyczerpujących recenzji, którzy nadesłali swe prace do 15 grudnia br. pod adresem: Biuro Studiów Polskiego Radia, Warszawa, ul. Nalewki 20, otrzymają nagrody pieniężne w wysokości: pierwsza — 450 zł, druga — 360 zł i trzecia — 300 zł. Przy wysłaniu recenzji należy podać: imię, nazwisko, zawód oraz dokładny adres.

Wystawa książki radzieckiej

Wystawa książki radzieckiej w Klubie Książki we Wrzeszczu, otwarta jest codziennie w godz. od 12 do 20. Wystawa czynna będzie do dnia 7 grudnia br. Wstęp bezpłatny.

Uwaga — agitatorzy partyjni

Dziś, 16 listopada br. o godzinie 16.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Gdańsku, przy ul. Bielańskiej nr 2, zostanie ogłoszona pogadanka pt. „Jaki powinien być udział agitatora w walce o pokój”. Po prelekcji zostanie wyświetlony film pt. „Nasz chleb powszedni”.

był przewodnikiem wykszolenia bojowego, w ewyju już dwukrotnie zdobył tytuł przewodnika pracy. Tow. tow.: Targaczewski, Krupski, Bągiński — wszyscy rozumieją, że podniesienie wydajności nawet o 1 proc., to wzmocnienie siły obozu pokoju, to wzrost dobrobytu mas pracujących.

T. Z.

Kronika miast portowych

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA BURS I STYENDIOW

W dniu 16 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Kultury i Sztuki w Sopocie, przy ul. Obróńców Westerplatte, walne zebranie członków i sympatyków Towarzystwa Burs i Styendii. Po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności, uczestnicy zebrania dokonają wyboru nowego zarządu wojewódzkiego TBS.

ODCZYT NAUKOWY

W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 w Auditorium Chemicznym Politechniki Gdańskiej odbędzie się zebranie naukowe Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym prof. dr. Leon Kamiński wygłosi referat pt. „O glikozydach nasercowych”.

KONCERT RADIOWY DLA PRACOWNIKÓW „HYDROTRESTU”
Dziś o godz. 16.30 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się koncert Radiosłuchaczy Gdańskiego Polskiego Radia dla żłogi „Hydrotrestu”. Wykonawcami koncertu będą pracownicy Rozgłośni Gdańskiej oraz zespół Filharmonii Bałtyckiej.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — „Uczeń diabła”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Barbarossa”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Wassa Zeleznowa”.

Kina

Gdańsk — Nowy Port — Marynarsz — „Świat się śmieje”. Początek, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Trzy spotkania”. seanse w godz.: 16.30, 18.30 i 20.30.

Wrzeszcz — Bajka — „Trzy spotkania”. seanse w godz.: 16.30, 18.30 i 20.30.

Wrzeszcz, Sobótka — „Przyjaźń”. seanse w godz.: 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Goplana — „W piaskach środkowej Azji”. seanse w godz.: 16.30, 18.30, 19.30 — wyświetlane tylko 2 dni 15 i 16 bm.

Gdynia — Warszawa — „W piaskach środkowej Azji”.

Gdynia — Atlantyk — „Bitwa stalingradzka”, seria II.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na czwartek, 10 listopada br.

5.10 — Początek aud. 5.14 — Sygnał czasu, 5.15 — Wrzeszcz, wiad. porannych, 6.20 — Koncert, 6.00 Wrzeszcz, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wszelchn. Radiowa, 7.40 — Muzyka, 3.00 — Wrzeszcz, 7.45 — Poran., 8.05 — Przerwa, 11.50 — Aud. dla kobiet, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.55 — Melodie ludowe, 13.25 — Program, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Piesni Zeleznowskiego, 14.15 — Opow. M. Lenckiego „Dziad Jęwskiej i Palaszka”, 14.30 — Koncert dla szkół, 15.00 — Muzyka, 15.10 — Utwory fortep., 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Zagadki muzyczne w opr. Zdzisława Wendyńskiego — Gdańsk, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.40 — Lekcja języka rosyjskiego, 17.55 — Piesni radzieckie, 18.00 — Wszelchn. Radiowa, 19.20 — Muzyka ludowa, 19.45 — Fala 49, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — „Pisarze przed mikrofonem”, 22.20 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.55 — Program, 24.00 Hymn i koniec audycji.

DZIŚ PROCES

b. pracown.ków II Urzędu Skarbowego w Gdyni

W dniu 16 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku odbędzie się rozprawa przeciwko 7 b. pracowników II Urzędu Skarbowego w Gdyni, oskarżonym o popełnienie nadużyć w celu osiągnięcia korzyści materialnych.

Głównym oskarżonym jest b. inspektor z Departamentu Ministerstwa Skarbu Zenon Woronicki. Na ławie oskarżonych zasiada poza tym m. in.: b. naczelnik II Urzędu Skar-

bowego w Gdyni Edward Grzybowski, b. kierownik działu egzekucyjnego urzędu W. Drellowa i czterech innych funkcjonariuszy tegoż urzędu.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. podsądny, a szczególnie oskarżonej Drellowej, pobieranie od kupców prywatnych łapówek za przewlekanie ściągania należności podatkowych, wstrzymywanie egzekucji itp. (M. K.)

Wydawca R. S. W. „Prasa” — Redaguje Kółko — Redakcja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, w godz. 11—12, tel. 314-57 wewn. 4 Dział Miejski 314-57 wewn. 97. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączą ze wszystkimi działami — Red. nocna 318-61. — Administracja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316-33 Biuro Ogłoszeń: Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318-62. Prenumeratę przyjmuje P.K.P. „Ruch” Gdańsk Narwik, barak Nr 27, tel. 312-25. Prenumeratę zakładową miesięczną 2 zł, 25 gr. K-to PKO XI-13771, Prenumerata pocztowa miesięczna 4 zł 50 gr. K-to PKO XI-5460. — Druk PGZG „Dziś-Prasa” Gdańsk. W-L-14930